

UNIA WIELU PRĘDKOŚCI - IMPLIKACJE DLA POLSKIEJ POLITYKI ENERGETYCZNEJ

Osiągnięcie porozumienia między Francją a Niemcami (deklaracja Prezydenta Francji Emmanuela Macrona i kanclerz Niemiec Angeli Merkel z 19 czerwca br.) w sprawie utworzenia budżetu sfery Euro ma kluczowe znaczenie dla polskiej polityki energetycznej.

Osiągnięcie porozumienia w postaci budżetu, który zacznie funkcjonować od 2021 roku, oznacza, iż proces integracji europejskiej znalazł się w nowej fazie. Polega ona na zwiększeniu znaczenia Niemiec i Francji, które będą narzucać kierunki polityki innym państwom.

Symptomatyczne jest, iż uzgodnienia dotyczące utworzenia budżetu strefy euro zapadły w gronie dwóch państw, a konsultacje z dziewiętnastoma innymi odbędą się dopiero później. Ten fakt jasno pokazuje kto i jak będzie tym procesem zarządzał.

Porozumienie oznacza, iż znaczenie instytucji europejskich takich jak Komisja Europejska (KE), czy Parlament Europejski (PE) ulega osłabieniu. Rola KE, czy PE polega na równoważeniu interesów najsilniejszych państw z interesami słabszych członków Unii Europejskiej i jej obywatelami. Można oczywiście toczyć dyskusję akademicką o efektywności tych działań, czy o ich konsekwencji w realizowaniu tej roli, jednak zdecydowanie przeważają pozytywne przykłady działań tych instytucji.

Po trzecie powstanie budżetu strefy euro skutkuje osłabieniem solidarności europejskiej, czego efektem będzie większa warunkowość w innych politykach europejskich, w tym w polityce energetycznej.

Właśnie z punktu widzenia polityki energetycznej skłonność do narzucania rozwiązań, osłabienie instytucji europejskich i warunkowość w polityce europejskiej będzie miała zasadnicze znaczenie.

Po pierwsze, przyjęte do tej pory rozwiązania dotyczące polityki klimatyczno-energetycznej będą realizowane, egzekwowane i wzmacniane. Oznacza to wprowadzanie kolejnych regulacji na poziomie europejskim, czego kuriozalnymi przykładami jest rezerwa strategiczna, czy EPS 550. Polska będzie podawana wzmożonej presji dotyczącej budowy elektrowni atomowych lub OZE ze strony najsilniejszych państw: Niemiec i Francji.

Z perspektywy Niemiec presja na rozwój OZE kłóci się z polityką eksportu energii elektrycznej i koncepcją energetycznego rozbioru Polski. Z tego powodu dryfowanie polityki energetycznej w Polsce jest z ich perspektywy bardziej wskazane.

Czytaj też: [Czy grozi nam "energetyczny rozbiór Polski"? \[KOMENTARZ\]](#)

Po drugie, osłabienie instytucji europejskich powoduje, iż wypracowywane w zakresie polityki

energetycznej rozwiązania, np. w PE dotyczące dyrektywy SOS, pozostaną niejako zawieszona w próżni. Ponieważ realizacja zobowiązań będzie funkcją partykularnych, bieżących interesów poszczególnych państw i warunków, które będą musiały być spełnione. Może to powodować rozdźwięk między sferą regulacyjną, a realnymi działaniami państw w zakresie i nieformalnymi działaniami podejmowanymi przez przedsiębiorstwa.

Po trzecie, nie należy oczekiwać jakiegos dodatkowego wsparcia w ramach budżetu Unii Europejskiej dedykowanego zwiększeniu spójności w zakresie możliwości rozwoju rynków energii. Ten fakt potwierdza propozycja nowej perspektywy finansowej. Powoduje to, iż luka rozwojowa między państwami „nowej” i „starej” Unii będzie ulegać zwiększaniu, co postawi pod znakiem zapytania możliwość pogłębienia integracji w tym zakresie i ograniczenia kosztów energii dla całej Unii Europejskiej.

Budowa Unii wielu prędkości to najczarniejszy scenariusz dla Polski. Odwołanie przez stronę polską wspólnego spotkania przedstawicieli Bundestagu i polskiego Parlamentu wynikało z braku scenariusza reakcji na fakt porozumienia francusko - niemieckiego. Sytuacja zmienia się bardzo dynamicznie i konieczne jest wzmocnienie administracji publicznej przez Rządowe Centrum Studiów Strategicznych. Warto również zapytać, kiedy RCSS będzie działało operacyjnie?

W zakresie polityki energetycznej, największe zagrożenie widzę we wprowadzaniu nowych regulacji, co w sytuacji Brexitu będzie znacznie łatwiejsze. Zbyt duża ingerencja w rynek energetyczny nie jest wskazana, a w obecnej sytuacji nowe regulacje będą narzędziem realizacji interesów najsilniejszych państw.

Stanowisko ograniczania wprowadzania nowych regulacji, które powinno być reprezentowane przez rząd polski jest szczególnie trudne dla polskich firm energetycznych i ich przedstawicieli, czyli PKEE w Brukseli, ponieważ muszą zmienić swoją politykę.

Po drugie, proponuję, aby politycy przeprosili się z OZE. Następnie, aby to uczyniły największe firmy energetyczne. Co prawda wydaje mi się, że te ostatnie uczynią to już w zaciszu gabinetów, bez rozgłosu, ostrożnie. Politycy powinni wyłączyć emocje, zapomnieć z jakiej partii są, wyłączyć klakierów, lobbystów i „kabaret starszych Panów” oraz zamknąć się o chlebie i wodzie, do czasu gotowego pomysłu na politykę energetyczną.

OZE to jedyna szansa na zachowanie bezpieczeństwa ekonomicznego i energetycznego Polski. Tezę taką sformułowałem pięć lat temu i wciąż ją podtrzymuję. [Więcej można przeczytać w pierwszej książce pod moją redakcją o związkach OZE z bezpieczeństwem, wydanej w Polsce w 2013 roku.](#)